



Rok 28.

Przedpłata za pocztą: kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Błędów się nie wlicza. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, czwartek 31 marca 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,30 mk., z odnośnieniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 t., z odnośnieniem 50 fen. — „Wielkopolanin” wysłany do odbiorcy. — Redakcja ul. Dolna Wąłwa 1.

Nr. 73

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

„Wielkopolanin” już można zapisywać. „Wielkopolanin” kosztuje na pocztę 1,20 kwartalnie

z odnośnieniem do domu 1,62 mk. „Wielkopolanin” zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin” zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II - te Abtheilung U Poln. — W Austrii: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

W Poznaniu: w ekspedycji i w agentach kwartalnie 1,20 mk., miesięcznie 40 fen. — Z odnośnieniem do domu kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin” dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe” i prowadzi „Obronę Prawną” dla swych czytelników bezpłatnie.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Do wyborców Polaków okręgu poznańskiego.

Dotychczasowy poseł do parlamentu niemieckiego z okręgu poznańskiego pan Bernard Chrzanowski złożył swój mandat i skutkiem tego odbędzie się wybory uzupełniające nowego posła dnia 8-go kwietnia rb.

Na mocy § 9 regulaminu wyborczego zamianował niżej podpisany komitet wraz z delegatami powiatowymi okręgu poznańskiego kandydatem poselskim

p. Wojciecha Sosnińskiego z Bochum.

Podając tę uchwałę do wiadomości wyborców okręgu poznańskiego, wzywamy usilnie nasze władze wyborcze, żeby agitacją wyborczą gorliwie się zajęły, zaś wyborców prosimy gorąco, żeby władzom wyborczym w czynnościach agitacyjnych chętnie pomagali a w dniu 8 kwietnia wszyscy bez wyjątku głosy swe oddali na kandydata naszego

p. Wojciecha Sosnińskiego.

Poznań, d. 29 marca 1910.

Prowincjonalny komitet wyborczy na W. Ks. Poznańskie.

Stefan Cegielski, Dr. Krysiewicz, prezes, sekretarz.
X. Wawrzyniak, M. Więckowski, wiceprezes, skarbnik.
Julian Brzeski, Władysław Grabski.
Dr. Kubacki, X. Mojszkiwicz.
Jan Zółtowski.

Nie tegi wódz, ale rozumny człowiek.

General Kuropatkin, były minister wojny w Rosji i były wódz naczelny w wojnie z Japonją, całkowicie zasługuje na to określenie, wyrażone powyżej w tytule. Jako wódz rosyjski podczas wojny z Japonją zgrzeszył chwiejnością charakteru i wadliwie wybraną taktyką odporną. Owa taktyka przyczyniła się od razu do zabicia męstwa, rozpędu i

nadzieji zwycięstwa wśród officerów i żołnierzy stojącej pod jego rozkazami armji.

Z drugiej atoli strony pokazuje się, że general Kuropatkin posiada dużo zmysłu politycznego i orjentuje się wybornie w odnośnych stosunkach europejskich. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że general Kuropatkin był jedynym człowiekiem, który ocenił należycie siły militarne Austro-Węgier w czasie, kiedy w całej Rosji patrzano z lekceważeniem na monarchię Habsburską i głoszone jej rychły upadek.

General Kuropatkin mniej więcej przed dziesięcioma laty wręczył cesarzowi Mikołajowi memoriał, określający dokładnie wyborną organizację wojskową Austro-Węgier. Wskazał na wybory aparat mobilizacyjny, którym rozporządza monarchia Habsburska i dowodził, że właśnie dzięki tej sprawności mobilizacyjnej Austro-Węgry mogą w pierwszych miesiącach wojny z Rosją osiągnąć taką przewagę, że ta ostatnia rozstrzygnie o losach całej kampanji. Ten memoriał poucza, że Kuropatkin już na kilka lat przed wojną na Dalekim Wschodzie zdawał sobie jasno sprawę z wyższości militarnej Austro-Węgier nad Rosją. W Wiedniu przekonano się o tem dopiero po klęskach w Mandżurji.

General Kuropatkin oddaje się również obecnie pracom publicystycznym politycznym. Po napisaniu dzieła o wojnie rosyjsko-japońskiej opracował szereg rozpraw na temat zagadnień politycznych chwili bieżącej. Ukazały się one w książce, która będzie nosiła tytuł „Rosja dla Rosjan”. I w tem dziele Kuropatkin okazuje zmysł polityczny w wysokim stopniu, ponieważ bardzo gorąco domaga się porozumienia Rosji z Austro-Węgrami, wykazując, że to porozumienie należy do najżywniejszych interesów samej Rosji.

W roli orędownika porozumienia rosyjsko-austriackiego występuje general Kuropatkin, pisząc na temat roli, odgrywanej przez Austrię i przez Rosję na półwyspie Bałkańskim w ciągu XVII, XVIII i XIX stulecia. Kuropatkin holduje za zaprzyjanie, że misja oswobodzicielska Rosji na Bałkanie już się skończyła bezpowrotnie. Dla tego nie stoi na przeszkodzie porozumieniu austro-rosyjskiemu. Wyjdzie ono na korzyść utrzymania „status quo”, czyli tem samem na korzyść Rosji.

Jest rzeczą znamienną, że dzienniki w rodzaju „Nowego Wremieni” nie są zachwycone wywodami Kuropatkina. Żyją one widocznie w ciągłym obłądzeniu, że to Austrija jest zgnila, podczas gdy Rosja się cieszy zupełnem zdrowiem państwowem i społecznem.

Tak dzisiaj przedstawia się historia tej zagadkowej sprawy, która wciąż zaprzata patryjotyczne umysły społeczeństwa polskiego.

Polskie klejnoty królewskie.

Po upadku Rzeczypospolitej Polskiej i zrzeczeniu się tronu przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, zaginął skarbiec królewski, w którym się ukrywały korony królewskie, berła i miecz „Szczerbce” zwany, stanowiący ważny szczegół w uroczystościach koronacyjnych. O tem, gdzie się podział ten skarbiec, krążyły głuche wieści, ale nikt, mimo poszukiwań nie umiał lub nie chciał wskazać tego miejsca napewno.

Powszechne zadławienie wzbudziło pojawienie się w Ermitażu (wielkim muzeum) w Petersburgu, miecza, w którym uczeni archeologowie rozpoznali „Szczerbce”. Kiedy wiadomość o tem znalezieniu Szczerbca rozeszła się po piśmie, znalazł się człowiek, który ogłosił, że on zna tajemnicę skarbcia królewskiego, że tę tajemnicę dostał do przechowania i że ją następcy swemu przekaze aż do czasu, kiedy będzie można o niej ogłosić bez obawy skonfiskowania. (Patrz numer 71 „Wielkopolanina”). Człowiekiem tym jest ojciec Wacław, Kapucyn.

Z podanej przez ojca Wacława opowieści, ze starych pamiętników i urzędowych protokołów pruskich i austriackich, młody historyk, dr. M. Kukiel, wysnuł cały wątek wypadków, które skarbiec królewski dotknęły. Po bitwie pod Szczekocinami, Kraków wpadł w ręce Prusaków, którzy w lecie roku 1794 wkroczyli do miasta i postanowili zabrać skarbiec królewski. To też kazali zaprowadzić się do podziemi katedry na Wawelu, gdzie się skarbiec królewski znajdował w skrzyni opleczetowanej i w izbie zamkniętej.

Nie mając kluczy do zamków, Prusacy kazali wyrąbać próg kamienny i tak weszli do skarbcia. Lecz po wyłamaniu zamków ze skrzyni wyjęli niektóre regalia (t. j. oznaki królewskiego dostojęstwa), lecz ani korony królewskiej ani Szczerbca tam nie było, bo dwaj księża, Sierochoński i Stachowicz, przewidując rabunek skarbcia, koronę i Szczerbce ukryli, dostawszy się do izby skarbcowej przez tajemny otwór w murze. Prusacy zadowolnić się musieli innymi klejnotami, które w kilka lat potem dwaj polscy panowie zauważyli na osobie królowej Ludwiki Pruskiej.

Główną koronę i Szczerbce wywiozł X. Sierakowski do Podkamienia (na Podolu galicyjskim), do klasztoru księży Dominikanów i tam je ukrył za wiedzą biskupa Cieszczyńskiego. Potem klejnoty te ukryto w Lucku, później we Włodzimierzu Wołyńskim, również w klasztorze. W roku 1842, w obawie przed rewizją, ukryto je poza tym klasztorem i do dziś dnia, jak zapewnia O. Wacław Nowakowski, spoczywają one w bezpiecznem ukryciu.

Tajemnica przechodzi z męża na męża: biskup Cieszczyński podał ją historykowi Joachimowi Lelewelowi, ten zaś poecie Leonardowi Chodźce, od tego przeszła ona do O. Wacława, który ją przekaze dalej.

Głośnie oburzenie

wywołało kilka miesięcy temu wtargnięcie policji na zamknięte zebranie Towarzystwa Ludowego w Zarnówcu w Prusach Zachodnich. Pan Abraham z Sopot, który kontrolował przy wejściu do sali legitymacje członkowskie, wpuszczając tylko członków, został jak wiadomo, za to, że nie chciał wpuścić przedstawiciela władzy okuty w kajdanki.

Policja wytoczyła pp. Abrahamowi, Czyżewskiemu z Gdańska, Stüwemu, przewodniczącemu Tow. Lud. i ośmiu innym Polakom z Zarnówca proces, oskarżając ich o stawianie oporu władzy policyjnej. Termin ten odbył się w drodze przed sądem lawniczym w Pucku. Sąd lawniczy skazał p. Abrahama na cztery tygodnie więzienia, p. Stüwego na 20 mk. kary a ośmiu dalszych oskarżonych na 3 mk. kary każdego. Pana Czyżewskiego uwolniono od winy i kary.

Z antypolskiej polityki szkolnej.

Czytamy w „Lechu”: „Pewnemu panu w Gnieźnie, który dzieci swe nie posyła do szkoły publicznej, lecz kształcił w domu według aprobowanego przez inspektora powiatowego planu i to przez nauczycieli szkół państwowych, nakazał inspektor powiatowy, by naukę religii dzieci pobierały w języku niemieckim względnie by na naukę religii uczęszczali do szkoły, i przesłał mu mandat karny za rzekomo zmuszone lekcje religii!”

Aehrenthal i Tschirschky.

„N. W. Journal” twierdzi, że pomleczy hr. Aehrenthalem a tutejszym ambasadorem niemieckim Tschirschkym istnieje tak wielkie nieporozumienie, że obaj dyplomaci nie tylko unikają wzajemnego spotkania, ale czynią sobie po prostu na złość.

Ambasador niemiecki Tschirschsky ma być wobec tego odwołany, a na miejsce jego powołany będzie sekretarz stanu Rzeszy niemieckiej baron Schoen.

Również hr. Aehrenthal opuści niebawem swoje stanowisko, którego miejsce zajmie protegowany przez następcę tronu, hr. Franciszek Thun.

Strasna katastrofa w lokalu tańca.

400 osób spalonych, 100 rannych.

Z miejscowości Mateszka na Węgrzech donoszą o strasnej katastrofie, jaka nawiedziła w drugie święto o godz. 10 wieczorem gminę Oetkörto (w komitecie Szatmari). W pewnej szopie czy stodołę urządzono lokal tańca. Stodołę przybrano w świerki i papierowe lampy. Wstęp dozwolony był tylko za biletem, aby zaś umożliwić wstęp nieproszonym gościom, zabito wejście gwóźdźmi. Od palących się w lampionach świeczek zapaliła się dekoracja, a płomienie rozszerzyły się z taką szybkością, że wkrótce objęły drewniane ściany pro-

wizorycznej sali tańca. Wśród zebranych w liczbie około 600 taneczników powstała nie do opisania panika. Wszyscy tłoczyli się ku wyjściu, lecz wobec zamkniętych drzwi padali jedni na drugich u progu.

Niebawem palił się cały dach, który też runął, grzebiąc pod gruzami młodzież. Kogo nie objęły płomienie, ten zginął od dymu. Po gwałtownym wyłamaniu drzwi, ledwie 100 osobom udało się wydobyć na wolność. Zaś 400 zostało literalnie spalonych, a 100 odniosło rany i oparzenia.

W niespełna pół godziny zgłiszczą wraz z ofiarami tworzyły żarzącą górę. Ciała zwęglone do niepoznania.

Z całej okolicy pospieszono na ratunek, szczególnie lekarze i żandarmerja. Zapanowała żałoba ogólna. Nie ma prawie domu, z któregoby śmierć nie wybrała sobie jednej ofiary.

Do grzebania zwłok zawezwano wojsko.

Sędzia Stefan Buvacs z Szatmar utracił dwóch synów, córkę i żonę. Gospodarz Kalmar opłakuje dwie córki.

Dochód z tej zabawy przeznaczony miał być na budowę kościoła w tej miejscowości.

Prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych zażądali szczegółowych opisów strasznej tej katastrofy, oraz wydali wskazówki dla akcji ratunkowej.

Jak późniejszy telegram donosi, śledztwo już wdrożone. Jeden z naczynych świadków zeznaje, że ogień podłożyło ze zemsty kilku młodzieńców, których nie wpuszczono do lokalu, ponieważ byli pijani. Dalsze śledztwo wykaże, czy zarzut ten jest uzasadniony.

Miejsce nieszczęścia przedstawia serce rozdzierający widok. Zwęglone zwłoki piętrzą się jedne na drugich. Z pod gruz wydobywają się jeszcze jęki dogorywających i rannych.

Jak odkryłem bieguna północnego.

Pierwszy artykuł Pearego o wyprawie do bieguna.

We francuskim miesięczniku „Je sais tout” (Wiem wszystko) opisuje Robert Peary po raz pierwszy swą podróż do bieguna północnego. Peary odmówił — jak wiadomo — przedłożenia opisu swej podróży Akademii waszyngtońskiej, motywując ten krok układem ze swoją firmą wydawniczą. Obecnie ogłasza Peary obszernie sprawozdanie ze swej glorioznej ekspedycji polarnej, którą uwieńczył tak wspaniały wynik. Dotychczasowe opowiadanie Pearego jest co prawda raczej opisem wrażeń i uczuć, niż przedmiotowym zestawieniem faktów, atoli czekać należy końca opisu, wydać sąd, czy Peary rzeczywiście odkrył bieguna czy też poszedł w ślady dr. Fryderyka Cooka.

„Miłość ojczyzny — pisze Peary — była zawsze we mnie potężnym czynnikiem, ale nigdy nie była ona gorętszą, jak w owym dniu, gdy ujrzałem wstęgi i gwiazdy mojego sztandaru, fruujące w lodowym powietrzu bieguna północnego — i gdy mogłem sobie powiedzieć, że to Amerykanin zdobył sobie sławę odkrywcy. — Przybywszy do celu nie żądałem niczego innego, jak tylko nieco spokoju, ale po trzech godzinach kamlennego snu oświadczyłem mi-

znowu uniesienie duchowe i nie mogłem dalej spoczywać. Byłem na biegunie. Spełniłem swą misję, której poświęciłem cały swój byt fizyczny i duchowy, dla której wystawiałem setki razy życie moje i moich towarzyszy na kartę i dla której straciłem „cały swój majątek”.

Dalej opowiada Peary, że ekspedycja roku 1909 była ósmą z rzędu w jego karierze podróżniczej. Od 30 roku życia do 43 ośm lat spędził w regionach lodowych, przez pozostałe pięć lat przygotowywał się do wypraw. „Każdy wynalazca, każdy artysta, każdy człowiek, który dla jednej tylko idei żyje i walczy, potrafi zrozumieć mój nastrój duchowy” — pisze Peary, charakteryzując swoją namietność odkrywczą. Ze wstrętem wspomina dzień 21 kwietnia 1906 roku, gdy po rozpaczy walce z lodem, morzem i wichrem dotarł do 87 stopnia i sześć minut na północ i musiał powrócić z powodu braku żywności.

„Zdawałem sobie sprawę na biegunie, że muszę powrócić do cywilizacji, by jej opowiedzieć ostatnią wielką legendę, której od czterech stuleci oczekiwano. Będzie ona opowiadana odtąd pod cieniem tego sztandaru, który w latach osamotnienia stał się dla mnie symbolem mojego drogiego kraju i wszystkiego tego, co kochałem — a czego nie mogłem tak prędko odzyskać. Przyszłość będzie nam może opowiadać historię zdobycia powietrza, ale ziemia jest już zdobyta i zbadana. Po zdobyciu Północy przyjdzie wnet kolej na Antarktykę.

Odkrywca opisuje dalej swe przygotowania do wyprawy, starania o środki pieniężne i swą pewność w osiągnięciu celu. „Czułem się — pisze — starym. Nadeszła ostatnia sposobność. Żo nie oblać, że to już ostatnia wyprawa. Zalogą mego okrętu „Roosevelt” składa się z 21 ludzi, najdzielniejszym był kapitan Bartlet. Żywność wzięliśmy tylko najpotrzebniejszą, nie było miejsca na przyzmaci. Dnia 6 czerwca 1903 r. spuszczonego okrętu na morze, ojcem chrzestnym był Roosevelt, który przybył na pokład z rodziną. Dzieci Pearego towarzyszyły ojcu aż do Sdney. Tam pożegnał się z nimi i z żoną. Najmłodszy syn zawołał przy rozstaniu: „Tylko powróć tatusiu prędko”.

Potem wyprawa na daleką północ. Na pokładzie pełno podarków od przyjaciół. Nawet łazienkę urządzono — niesłychany zbytek! Portret Roosevelta, kilka chorągwi, między innymi sztandar jedwabny, dzieło swej żony, bierze ze sobą. Nawet pianino z 200 arkuszami nut. Między innymi także „schöne blaue Donau”. Kilkadziesiąt dzieł z literatury polarnej.

Peary opisuje życie na okręcie, morską chorobę, tęsknotę za krajem swej żony i bóle, które jeden krył przed drugim. Dnia 19 lipca wysłał ostatni telegram do ojczyzny. Po drodze wyładowuje prowiant na okręt towarowy. Zabiera z wyspy Turnaruk na pokład ładunek butów futrzanych. Noce stają się coraz krótsze, a burze opóźniają podróż. 20 lipca przekracza Peary koło podbiegunowe — odtąd napotyka często groby podróżników. Wszyscy oni ulegli działaniu mrozów i głodu. W Etah odwiedza Peary miejsce, gdzie zginął

śmiały Sontag, a później rodzina Greeley'ego.

Dnia 1 sierpnia znajduje się ekspedycja na przylądku Jork, gdzie znajduje się ostatnia na północy osada Eskimosów. Z radością witają go Eskimosi, znają go dobrze z poprzednich wypraw. Kilka razy już obdarował ich podarunkami i wyratował z niebezpieczeństwa głodu. Są oni zadowolonymi zawsze ze swego losu więcej, jak Europejczycy. Peary czuje, że ich sympatie są mu teraz więcej pożyteczniejsze, niż tych cywilizowanych ludzi, którzy codziennie się kąpią i obsypują perfumami. — Wyżyskuje i zabiera ze sobą najdzielniejszych w podróży do bieguna. O Eskimosach opowiada Peary, że są niezmiernie ciekawi. Jedna Eskimoska przebyła pewnego razu drogą 1000 mil angielskich, aby zobaczyć białą kobietę, panią Peary. Zobaczywszy ją, zaś dostała kurużu śmiechu, tak groteskowem wydało się jej zjawisko — białej kobiety.

Na północ od przylądka Jork rozpoczyna się walka z lodem. Roztacza się pustynia północna; okręt lawiruje wśród złomów lodowych, naciskany i odpychany ze wszystkich stron.

„Czuje się w obliczu mojego przeznaczenia” — tak kończy Peary pierwszy rozdział opisu swej doniosłej wyprawy.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Kanclerz rzeszy Bethmann-Hollweg wyjechał w drugie święto z Rzymu do Florencji.

Galicja. Sprawa „Banku Przemysłowego”, jaki ma być założony w Galicji, wika się coraz więcej, gdyż nieodpowiednie osobistości wzięły ster tej sprawy w ręce. Prawdopodobnie jednak iż po usunięciu tychże, bank ten, który może Galicji olbrzymie oddać przysługi, przyjdzie do skutku.

Rosja. Rząd zamknął w Odessie „Dom polski”, Towarzystwo mające na celu szerzenie oświaty.

— Carowa podobno odzyskała zupełnie zdrowie.

— Car podpisał manifest, ograniczający prawa Finlandji. W manifeste powiędziano, jakie sprawy dotyczą wyłącznie Finlandji i jakie posiadają znaczenie ogólnie państwowe. O tych ostatnich sejm finlandzki może wydać tylko opinię, uchwalając je może tylko дума i rada państwa.

Austria. Słowackie zgromadzenie, które się odbyło 20 marca w Turczańskim św. Marcinie, było bardzo liczne i ożywione. Przemawiali dr. Vansvitz, Mudroň i Duly. Przyjęto jednomyślnie rezolucję z oświadczeniem wdzięczności królowi (węgierskiemu), że chce nadać powszechne prawo głosowania także obywatelom państwa węgierskiego. Oświadczone się za równem, tajemnym i bezpośrednim prawem głosowania, z tem życzeniem, żeby głosowanie odbywało się w każdej gminie osobno. Domagano się też wykonania węgierskiej „ustawy o narodowościach”, uchwalonej w r. 1868 i wyrażającej się bardzo pięknie o równouprawnieniu narodów — która jednak zaraz po uchwaleniu jej spoczęła w aktach i nigdy nie była obowiązująca. Do króla wysłano depeşę homagialną. Wybrano wreszcie komitet wyborczy, który ma

zatwierdzać kandydatury i kierować wyborami. Słowacy spodziewają się, że nacisk rządu przy wyborach będzie tym razem mniejszy.

— W Księstwie Cieszyńskiem powstała w tym jeszcze roku dwie nowe szkoły czeskie: we Wierzbicy pod Boguminem i w Toszonowicach pod Cieszynom, obie na terytorjum polskiem. — Ale też na szkolnictwo czeskie zebrano już około 1 200 000 koron gotówką i zbierze się niewątpliwie cały drugi milion. Żadnych warunkowych „subskrypcji” (jak przy naszym „darze grunwaldzkim”) Czesi nie znają; wszystko daje się na prawdę i od razu, t. j. gotówką. Kapitał ten jest już w kasie i już się procentuje.

Czechy. Czesi mają obok „Macierzy” głównych, ogólnokrajowych, jeszcze nadto cały szereg „Macierzy” lokalnych, zwłaszcza w okolicach, gdzie ludność czeska jest tylko mniejszością w obec niemieckiej. Jedną z takich instytucji „Matice Znojemska” na Morawach weszła w tych dniach w posiadanie 25 tysięcy koron, zapisanych jej przez chłopkę Teresę Milnerową z Veskowa pod Znojmem. Właścicielka wyraziła w testamentie życzenie, aby zapisu jej użycie na założenie w samym mieście Znojme (mającym cechę niemiecką) czeskiej szkoły średniej, a przynajmniej wydziałowej. Sama siebie nazywa w testamencie „prostą czeską chłopką”.

Francja. Na zebraniu wyborców w pierwszym okręgu paryskim pokłócili się dwaj kandydaci socjalistyczni. Jeden z nich nazwał drugiego kłamcą, za co został przez przeciwnika swego spoliczkowany. Bójce obu kandydatów przypatrywali się zebrani czas długi, gdyż nie było można zapasników rozdzielić. W końcu zebranie rozwiązano.

— Rząd zamianował administratora i czterech niższych urzędników dla spraw likwidacyjnych, dotyczących majątków kongregacji.

— Urząd marynarki francuskiej wydał z powodu wykrycia oszustw w porcie tulońskim nowe instrukcje, utrudniające oszustwo. Znowu pewnego urzędnika marynarki podciągnięto jako skompromitowanego do odpowiedzialności sądowej.

Serbia. Król serbski ma po powrocie z podróży usunąć się od tronu, który ma objąć syn jego książe Aleksander.

Turecja. Z Carogrodu nadeszła wiadomość, że podróż sultana do Białogrodu i Sofji jest rzeczą postanowioną. Sultán jedzie w pierwszych dniach maja na jachcie do Warny, dokąd mu towarzyszyć będzie eskadra wojenna, stąd przybędzie do stolicy Bułgarji w dniu 19, do Białogrodu 24 maja. W każdym mieście zatrzyma się sultán trzy dni. Krąży pogłoska, że pomiędzy carem a sultanem nastąpi przy tej sposobności spotkanie na morzu. Spotkanie takie projektowane ze strony Porty, wskazuje dotychczas niewiadoma, jaka odpowiedź nadejdzie z Petersburga.

Adresy Spółek

przyjmujących oszczędności, a należących do Związku Spółek Zarobkowych i gospodarczych.

Spółka w Wileńcu Bank Ludowy E. G. m. u. H. Ellehne.

Walka o imię.

29 Powieść
Piotra Zacconne.

(Ciąg dalszy.)

— Być może... Lecz cóż to mnie obchodzi! Jestem sierotą... nie mam nikogo, ani nawet niczego, co by mnie wiązało ze światem. Gdybym był zginał, śmierć moja byłaby była naturalnym końcem tajemniczego życia, nie ograniczo ani jednym promieniem serdecznego ciepła. Nie miałem kolebki... dlaczego miałbym mieć mogiłę?

Wbrew tym gorzkim słowom, nacechowanym smutkiem głębokim, Silvio eznił że od tej chwili dziwna jakaś zaszła w nim zmiana.

Zdawało mu się, iż rozpoczął życie inne, nowe, że na szerokim świecie nie był już sam, jak dotychczas; niekiedy nawet serce silniej mu biło, bez żadnej pozornej przyczyny.

Dziewczę powiedziało mu, że ma na imię Mercedes, iż jest sierotą i że do tego odległego zakątka Bretanii przybyła z porady lekarzy, którzy obawiali się o jej zdrowie.

Silvio nie pytał więcej, coż go boi, wiem mogły obchodzić inne szczegóły. Dziewczęciu usługiwała stara kobieta i lokaj.

Kobieta pochodziła z pobliskich stron i nazywała się Yvonne.

Służący, nazwiskiem Duparc, był cudzoziemcem...

Tak upłynął miesiąc; pewnego wieczora starszuszka przyszła do mieszkania Silvio i oznajmiła mu, że Mercedes odjechała rano karetą pocztową z jakimś panem, prawdopodobnie swoim ojcem.

Od tego czasu Silvio nie spotkał jej nigdzie, ani nawet nie słyszał jej imienia.

I oto nagle, niespodziewanie, odnadywał w odludnej miejscowości Paryża tę, o której z rozpaczą myślał, że jej już nigdy nie zobaczy.

Nie dowierzał tak wielkiemu szczęściu... Lękał się, czy czasem nie jest igraszką jakiegoś snu uludnego... dopiero ukazanie się Mercedes we drzwiach przekonało go, że to nie marzenie, lecz rzeczywistość.

Wszystkie uprzejme powątpiewania rozproszyły się w obec cudnej postaci i zachwycającej twarzydzki dziewczicy.

Silvio pobiegł ku niej, upojony radością i szczęściem.

— Ty! więc doprawdy to ty! — zawołał, namietnie całując rączkę, które mu podano — a! radość ta słusznie mi się należała za okropną i tak długą boleść!

— Silvio! — wyszeptała młoda dziewczyna, po której lłechach stoczyły się dwie łezki.

Lecz jakim sposobem znajduję ciebie tutaj... Dlaczego tu jesteś?... jakie niebezpieczeństwo ci grozi, powiedz, Mercedes... wytłumacz mi wszystko... oddam za ciebie krew, życie całe, bo one do ciebie należą... przecież nie wątpisz o tem?

Dziewczę smutnie wstrząsnęło głową i położyło różowy paluszek na wisiłowych usteczkach.

— Nie wątpię — odrzekła — ponieważ drugi już to raz Bóg pozwala, ażebyś przybył mi na pomoc...

— Powiedz mi... kóż jest owym nędznikiem?..

— Nic ci nie powiem, albowiem w tem wszystkiem tkwi tajemnica rozmaitych nicozemności, którą nie mogę jeszcze wyjawiać... Zresztą, nie kłopotuj się

o to na przyszłość... gdyby się odważyło na nową znieprawę, nie zawałalbym się ani chwili... nędznik, o którym mówisz, wie dobrze o tem.

— Cóżbyś uczyniła? — Za całą odpowiedź, Mercedes pokazała mu sztylce, spoczywający w ładnej, niewielkiej szkatulce.

— Nie mówmy już o tem — odzwalała się, przesuwając ręką po czole. Opowiedz mi raczej, co się z tobą dzieje, jakim sposobem spotykam cię tu, dlaczego opuściłaś owe strony gdzie się poznałam?

Na to pytanie, oblicze Silvio posępniało.

Nie wypuszczając rączek Mercedes, pociągnął ją z lekka ku kanapie i usiadł z nią razem.

— Co się od owego czasu stało... — odrzekł — zaledwie sam mogę to sobie przypomnieć... Kiedy pewnego wieczora stara Yvonne przyszła oznajmić mi, że odjechałaś i że trzeba się było wyrzec szczęścia oglądania ciebie, wówczas wydało mi się, iż spadam w przepaść bezdenną, i że z mego serca wlatują wszystkie nadzieje, które je chwilowe ożywiały...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wielkopolanie Bank Ludowy E. G. m. u. H. Witkowie, Włkowie Bank Ludowy w Witkowie E. G. m. u. H. Witkowie, Wolsztynie Bank Ludowy E. G. m. u. H. Wollstein, Wronkach Bank Ludowy we Wronkach E. G. m. u. H. Wronke, Wrzesni Bank pożyczkowy we Wrzesni E. G. m. u. H. Wreschen, Wyrzysku Bank Ludowy E. G. m. u. H. Wirsitz, Zaniemyslu Bank rolniczy E. G. m. u. H. Santomischel, Zbyszyniu Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bentschen, Zerkowie Bank Ludowy E. G. m. u. H. Zerkow, Znin Bank Ludowy E. G. m. u. H. Znin,

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W środę, dnia 30 marca po raz 4 „Walc miłości” operetka w 3 aktach Zieherera. Ceny operowe. Abonament ważny.

(Bilety nabyć można w Domu towarowym K. Ignatowicza, za dopłatą 10 fen. — w dniu przedstawienia w kasie teatru.)

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 30 marca 1910

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Prośba.** Wdowa z dwojgiem dzieci, oddawna niezdolna do pracy, zwraca się do miłosierdzia publicznego z prośbą o wsparcie. Składki przyjmuje nasza ekspedycja, ulica Posadowskiego nr. 39. Bóg zapłać.

* **Bliznieta** (dziewczę i chłopiec) liczące 14 dni życia, którym matka odumarała, są do oddania na własność. Upraszamy się zgłosić do Pieczyńskiego w Minikowie pod Staroleką.

* **Biuro „Straży”** znajduje się przy ulicy Rycerskiej 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telefon nr. 1640. Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 12.

* **Lecznica bezpłatna** Tow. społeczno-hygienicznego przy ul. Rycerskiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano choroby skórne i pęcherza i choroby (wewnętrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece).

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

* **Poznań.** W biurze nr. 6 tutejszego gmachu policji obejrzał można przedmioty przytrzymane, jako prawdopodobnie pochodzące z kradzieży: 5 misek emaliowanych, żelazny garnek w szarym szalu, siatkę czerwono podszewkowaną, a w niej gorset, paczkę koronek, trzy kawałki sztucznego masła palmowego i dwie kolorowe chustki do nosa. — Do kary zapisała policja w sobotę pewną akuszerkę, która bez powodu wzbudziła się pójść do położnicy.

* **Koncert pożegnalny.** W czwartek, dnia 31 marca r. b. na małej (tarsowej) sali Lamberta odbędzie się pożegnalny koncert Adama Ludwiga, b. reżysera opery poznańskiej a barytonisty opery lwowskiej i Wandy Hendrichówny, artystki opery lwowskiej i poznańskiej z łaskawym współudziałem p. dyr. Mieczysława Fibaka (akompaniament). Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Niemierkiewicza (plac Wilhelmowski nr. 3). W programie koncertu widzimy najpiękniejsze pieśni współczesnych polskich kompozytorów, jak nie mniej utwory wielkiej wartości obecnej muzyki estradowej. Artysty nasi odśpiewują na zakończenie pełen poetyckiego nastroju duet z op. „Pajace” (Nedda-Silvio) a więc pożegnają się z publicznością wykonaniem najcenniejszego wyjątku z opery, która na scenie naszej zdobyła im powszechne uznanie.

* **Obchód jubileuszowy Chopina** urządza Tow. Przemysłowe w przyszłą niedzielę, d. 3 kwietnia br. na wielkiej sali Bazarowej dla członków swych z rodzinami i zaproszonych gości. Każda osoba okazać się winna zaproszeniem, służącemu za legitymacją, a dzieciom niżej lat 14 wstęp na salę wzbroniony. Zaznaczamy to dziś umyślnie, w celu uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień.

* **Na tropie morderców Pokrywki.** Aresztowano malarzy Bajerleina i Michalskiego, podejrzanych o morderstwo. Podejrzenia są podobno bardzo poważne.

* **Poznańska kolej elektryczna** daje akcjonariuszom za rok ubiegły 9 procent dywidendy.

* **Z kancelarii teatru:** W czwartek i w piątek 1 kwietnia r. b. wystąpi w teatrze naszym p. Stefania Dąbrowska, tancerka repertuaru klasycznego. Jestto jedna z

najslawniejszych przedstawicieli tego rodzaju sztuki. W Moskwie, Petersburgu, Odessie, Kijowie, Krakowie, Lwowie, Warszawie i Berlinie przyjmowano ją z prawdziwym entuzjazmem. Interpretowany przez pannę Dąbrowską taniec, jest rodzajem tańca greckiego, opartym na mniej lub więcej pomyślowej rytmice ciała przechodzącej to w pozę posagu, to w gest rąk, to w ukształtowanie się maski twarzy, odpowiadającej myśl, wcieloną w moment taneczny. Wciela ona te uczucia przepysznie, niesłychanie miękko, dyskretnie, subtelnie, z miarą finezji artystycznej, dziewczęcego czaru i wdzięku. Gra jej mimiczna przedziwnie subtelna podtrzymuje myślowo rytmikę ciała, zawsze swobodną, niewymuszoną, prawdziwie muzyczną. — W sobotę, 2 kwietnia benefis pp. Eugenji i Aleksandra Bogusieńskich „Wdówka paryska”, komedia w 3 aktach Andrzeja Sylwana i Fabr. Cavvea. Komedia ta odznacza się lekkim, iście francuskim humorem i żywą nadzwyczaj interesującą akcją. — W niedzielę 4 kwietnia „Halka”, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki z panią Anną Floriani w partii tytułowej. Ceny operowe do połowy niższe.

* **„Straż”** Chleb dla swoich. Ogłoszenie czwarte z d. 29 marca 1910 r. Następujący rodacy posiadający zakładowy kapitał znajdują dobre utrzymanie: 1) kupiec tow. kolonialnych, 2) kupiec cygar i papierosów, 3) kupiec żelaza, 4) kupiec bławatnik, 5) kupiec bielizny, 6) hotelista i cukiernik, 7) restaurator, 7) piekarsz, 8) rzeźnik, 9) krawiec, 10) szewc, 11) kowal, 12) stelmach, 13) stolarz, 14) siodlarz, 15) ogrodnik, 16) zegarmistrz, 17) spedytor, 18) ślusarz, 19) kuźnik, 20) blachniarz, 21) lekarz, 22) adwokat. Do nabycia są: 1) do brze polecono wielki interes stolarski, 2) wielki interes żelaza i maszyn, 3) drogerja, 4) wiatrak, 5) młyn wodny, 6) młyn motorowy, 7) interes zbożowy i sztucznych nawozów, 8) księgarnia, 9) skład dewocyjny, 10) skład stroj, 11) mały browar ze składem piwa i węgla, egzyst. 18 lat, 12) z rak obcych korzystnie do nabycia w Prusach Zachodnich: gościniec, hotel, folwark i gospodarstwa wiejskie. Równocześnie u silnie prosimy szan. księży, Towarzystwa przemysłowe i kupieckie, oraz osoby zaufane, potrzeba w tym przypadku trzech podpisów, o podanie miejscowości, gdzieby mogli osieść, kupić lub zadzierżawić: kupcy najróżniejszych branż, rzemieślnicy różnych zawodów, adwokat ludowy, lekarz, adwokat przy sądzie ziemskim i okręgowym. — Poszukują zajęcia: 1) kierownik mleczarni, 2) sekretarz w biurze adwokackim, 3) pomocnik destylacyjny, 4) dozorca do fabryki, 5) kancelista, 6) gorzelnik, 7) maszynista, 8) akuszerka prosi o wskazanie miejscowości, gdzieby mogła praktykować i kupić domek. — Blizszych informacji udzieli biuro „Straży”. Adres Dr. Franciszek Schroeder, Poznań, ul. Rycerska 12, telefon 1640. Prosimy o 20 fen. w znaczkach pocztowych na odpowiedź.

* **Nieszczęście przy strzelaniu.** Z Manili donoszą: Na amerykańskim krążowniku „Charleston” podczas ćwiczeń w strzelaniu pękło działo. Zabitych lub ciężko rannych jest 8 ludzi z załogi.

* **Uprowadzony przez cyganów.** W Trzemesznie porwali cyganie 4-letniego synka pewnego kolonisty i ukryli go w wozie. Gdy sprostregli pogoń, posiadali dziecko w rów przy drodze, skąd je zabrał uradowany ojciec.

* **W Krotoszynie** aresztowano robotnika Wojciecha Nowackiego za dwuzestwo. Przed dwoma laty zawarł związek małżeński przed urzędem stanu cywilnego z córką pewnego robotnika, chociaż już od 6 lat był żonaty i ojcem rodziny.

* **Oborniki.** W dobrach Gołaszyn zmarła robotnica Małgorzata Turostowska w wieku prawie 102 lat.

* **Wojnowice.** Pan W. Szczeszek, stelmach z Wojnowic kupił gospodarstwo od Niemca z Tanchen (?) pod Wolsztynem, 20 mórg gruntu i 9 mórg lasu za 16 tysięcy marek. Nowemu nabywcy „Szczęść Boże!”

* **Wrocław.** Na powracających z wycieczki kilku książkowych napadło w nocy z niedzieli na poniedziałek w pewnym lokalu kilkunastu robotników z cegielni. Książkowy Schubert został zabity, 10 robotników aresztowano, reszta uszła.

* **Wybuch prochowni.** Jak donoszą z Tangeru, w prochowni tamtejszej nastąpił wybuch prochu. Czterech żołnierzy zginęło na miejscu, trzech odniosło rany śmiertelne. Domy, położone w pobliżu prochowni, odniosły znaczne uszkodzenia.

* **Kradzież w muzeum.** Jak donoszą z Norymbergi, w tamtejszym muzeum germańskim skradziono niezwykle cenny unikat, mianowicie książeczkę p. t. „Des Dodes Dantz”, wydaną w Lubce w r. 1489, a składającą się z 36 kart, ozdobionych 59 drzeworytami.

* **Dalszy wylew lawy.** Z Catanji donoszą, że po wstrzymaniu się w sobotę po południu lawy, wybuch Etny przybrał w poniedziałek znowu większe rozmiary. Lawa rozlewa się ku Fra Diavolo, inny potok zaś kieruje się ku Monte Fusara. Wylew ten osiągnął już granicę erupcji z roku 1886, a nawet przekroczył ją.

* **Kalendarz.** Czwartek 31 marca: Korneli i Balbiny p. Wschód słońca o godzinie 5 minut 41, zachód o godzinie 6 minut 29.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 26 marca 1910.

Zapowiedzie:

Robotnik kolejowy Jakób Bazyli z Bronisławą Dąbrowską. Sztukator Marcin Gajewski z Jadwigą Wojciechowską. Mularz Jan Kerber z Balbiną Jandy. Dozorca więźniów Karol Guderjahn z Julianą Back. Tragarz kolejowy Herman Noak z Heleną Mittelstädt. Krawiec Emil Wiost z Ernestyną Schmidt. Zawiadowca dóbr państwowych Henryk Neuendorf z Szarlottą Zielke. Szewc Wit Sporny z Marjaną Słebodą.

Śluby:

Sierżant Fryderyk Baumermeister z Melitą Uttecht. Kupiec Eryk Rother z Pauliną Petermann. Kupiec Jakób Ledworowski z Pelagią Gintrowicz. Kupiec Kurt Netzbach z Frydą Guderian. Czeladnik ślusarski Maks Keilsch z Joanną Fiedler. Robotnik Jerzy Zeppich z Emilją Langmann.

Urodziny:

Syna: Kupiec Leopold Kurniker. Ogrodnik Antoni Kłobuchowski. Zawiadowca cmentarza Wilhelm Bandach. Robotnik kolejowy Leon Bartkowiak. Palacz Adolf Jakób. Kupiec Fryderyk Berlin. Nadstrzałak Fryc Eisermann. Robotnik Marcin Drzewiecki. Wermistrz Albert Hackbarth. Robotnik Ludwik Pielucha. Blachniarz Franciszek Gałczyński. Krawiec Franciszek Niewiada. Robotnik Antoni Pawłowski. Stolarz Stefan Przybylski. Krawiec Wiktor Nowacki. Niezam. W. T.

Córki: Robotnik Tomasz Lesiński. Czeladnik krawiecki Leon Majewski. Pastor Wily Stark. Kupiec Bolesław Wagner. Blachniarz Paweł Hahnel. Ślusarz Bolesław Kowalski. Szewc Franciszek Wiśniewski. Robotnik Jan Czajka. Piekarsz Wiktor Radziński. Niezam. K. J.

Bliznieta: chłopca i dziewczę: Rybak Jan Borowicz.

Umarli:

Zameżna Marja Kasztelan z domu Staniewicz 79 lat. Wdowa Katarzyna Jezialkowska z domu Stasiak 75 lat. Kunegunda Bartkowiak, bez zawodu 72 lata. Wdowa Katarzyna Dahmen z domu Paar 70 lat. Handlarz Abraham Berlowitz 67 lat. Rólnik Paweł Puślebniak 64 lata. Wdowa Antonina Poznańska z domu Brenk 64 lata. Piekarsz Rudolf Tetzlaff 62 lata. Zam. Rozalja Pawelczak z domu Prelińska 57 lat. Drukarz Jan Łuczak 31 lat. Stanisława Nowak 18 dni. Panna Otylia Szyman 78 lat. Uczennica szkolna Wiktorja Sobocka 12 lat, 5 mies. i 16 dni. Jadwiga Garczyńska 2 lata, 6 miesięcy i 11 dni. Gertruda Solda 1 miesiąc i 4 dni. Szarlota Lorentschk 4 lata, 9 miesięcy i 4 dni. Helena Filipiak 28 dni. Fryderyk Lengwenat 9 dni.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. przemysł. „Zgoda” w Żegrzu w czwartek o g. 8 w lokalu p. Florkowskiego w Żegrzu.

Obrona Prawna.

— Panu N. N. 100. Chociaż brat pana interes sprzeda, to za długi będzie odpowiedzialny. Wskutek tego, że mu interes nie idzie, nie może przed czasem komornego wypowiedzieć. Gdy pan ten interes nabędzie z aktywami i pasywami, to pan za długi handlowe brata odpowiedzialny będzie; gdy zaś pan bez pasywów interes ten kupisz, to wierzyciele mogą kupno zacząć i pana skarżyć i to w roku po kupnie. Na pożyczkę ojca może brat rewers wystawić i wtenczas będzie miał prawo równe z wierzycielami, ale udowodnić on musi, że pożyczkę dał w rzeczywistości. Gdy brat dał na spłacenie pożyczki rzeczy, to wierzyciele mogli by w roku zacząć i ojca skarżyć.

— Panu O. D. M. Pan gruntu swego najstarszemu synowi zapisywać nie możesz, lecz musisz zrobić wniosek do sądu w Obornikach o termin z podaniem taksy gruntu i spisu pozostałości po żonie, na który to termin pan i wszystkie dzieci zapozwane być muszą.

— Panu A. K. w P. Pan donosisz nam tylko, co jest, a nie pytasz się, co chcesz, więc nie możemy pana dać żadnej odpowiedzi.

— Panu M. T. K. Jeżeli kamienie należą do pana, to je pan z drogi na swój grunt usunąć musisz.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 29 marca r. b.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej.

Notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika”)

towar	wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	224	213	205
Zyto	150	141	131
Jęczmień	140	130	120
Owies	151	144	140

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 29 marca 1910 r.

(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

Za 100 kilogramów:

towar	piękny	średni	pośledni
Pszenica	22,40	21,40	20,60
Zyto	15,00	14,10	13,10
Jęczmień	14,00	13,00	12,00
Owies	15,10	14,40	14,00

* **Toruń,** dnia 28-go marca 1910 r. (Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowski, Toruń.)

Płacono za 50 kgr. w partjach, a dostawiam wyborowo oczyszczone nasiona przy najwyższych notowaniach: Koniczyna czerwona 60—75 marek. Koniczyna biała 55—80 mk. Koniczyna szwedzka 75—80 mk. Koniczyna biała z szwedzką 50 do 60 mk. Koniczyna chmielowa 50—65 mk. Inkarnatka rychna 50—60 mk. Koniczyna przelot pospolity 45—68 mk. Seradela 9—11 mk. Bajgras szkocki (żylica) 23—28 mk. Bajgras włoski 25—32 mk. Trawa kupkowa 65—70 mk. Trawa miodowa 30—36 mk. Kostrzewa owcza 00—00 mk. Tymoteusz 25—30 mk. Sporek olbrzymi 9—12 mk. Wiozka piaszkowa 00—00 mk. Bzepek latowy 20—24 mk. Siemie lniane 18—21 mk. Gorczyca 50—60 mk. Żubia niebieski 5,50 mk. Żubin 50—60 mk. Marchew biała, olbrzymia, zielona 45 mk. Marchew biała otarta, popr. 58—60 mk. Mieszanka traw i koniczyn na łąki mokre 48 mk. Mieszanka traw i koniczyn na łąki suche 45 mk.

Wrocław, dnia 29 marca 1910 r.

Ceny na mąkę:

Pszenna piękna	29,75—30,25 mk.
Żytna piękna	22,75—23,25 "
Do domowego pieczenia	21,25—22,25 "

Za 100 kilogr. włącznie miechy, brutto.

Berlin, dnia 26 marca 1910 r. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Wół:

a) doskonałe tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyższe 7 lat stare	73—78
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucze	66—71
c) młode żywione, młode i stare dobrze odżywiane starsze	57—63

Buchaj:

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn.	68—71
b) młode żywione młode, dobrze odżywiane starsze	60—63

Jalowice i krowy.

a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centnarów	—
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jalowice	65—69
c) młode żywione krowy i jalowice	59—63

Cielęta.

a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta	70—90
b) średnio tuczone i dobre cielęta od syka	57—65
c) gorzej cielęta od syka	47—55

Owce.

a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczone najmniej 35 funtów żywej wagi	75—79
b) łojowe jagnięta i starsze skopy tuczone	67—74
c) młode żywione skopy (braki)	52—63

Świnie.

a) ciężkie świnie żywe, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi	—
b) tuczone mlekiem odhodowane, ważące żywe przynajmniej 180—220 funtów	67—68
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	64—67
d) świnie rozwinięte male	62—65
e) masłory	60—63

(Nadesłano.)

* **130,000 marek** ogólnej wartości wygranej losów międzynarodowej wystawy loteryjnej, czołen motorowych i motorów w Berlinie, na które główna wygrana od mk. 50,000, 20,000, 10,000 itd. za tak niską cenę tylko 3 mk. mogą być wygrane. Losy te były bardzo jak w zeszłej loterii pomyslane, przeto powinny również i tą razą być takowe szybko wyprzynięte. Nabyć można w miejscach sprzedaży oznaczonych plakatami jak również z generalnego składu Gust. Pfordte Essen a. d. Ruhr.

Niniejszy kwit prosimy odciać i z dołączeniem należytej kwoty oddać na pocztę.

Unterzeichneter aboniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für das lauf. Vierteljahr auf die in Posen erscheinende Zeitschrift

„WIELKOPOLANIN“

(Zeitungs-Preisliste II-te Abth. U Pola.

Nr 120 Mark.

Imię i nazwisko:

Mieszkanie:

1,20 Mrk. erhalten zu haben bescheinig.

. den

.

Kaiserl. Post

Umarł pojednany z Kościołem św. po krótkiej chorobie

Sylwester Waniorek

znany skrzypek i nauczyciel emerytowany.

Pogrzeb odbędzie się z lazaretu miejskiego w Poznaniu, w piątek o godzinie 5 po poł.

A. Waniorek.

Powróciłem!

Dr. A. Karwowski

specjalista w chorobach skórnych i pęcherza.

Poznań, św. Marcin 58.

Cz. Ogiński

10-ty rok w Poznaniu; obecnie ul. Wiktoria 8 naroż. Berliński.

Leczenie, plombowanie, sztuczne zęby, korony, regulowanie.

Stracony

nie będzie, kto zwróci oko na firmę

A. NOWOTNY

Dom Towarów na odpłatę

Poznań, ulica Wodna 2 I-p.

Tamże sprzedają przy bardzo małej wpłacie

całkowite umeblowania, pojedyncze meble, tudzież zegary, obrazy, serwety, kołdry, dywany i t. d.

na bardzo dogodne odpłaty tygodniowe i miesięczne.

Odpłaty tygodniowe od 50 fen. począwszy.

Pewne źródło pożyczki!

dla Panów właścicieli majątków. Od największych do najmniejszych posiadłości w zakresie gospod. i kamienic znajdują w naszym towarzystwie sumienie w jak najkrótszym czasie wypłacone pieniądze gotówką. Sprawy uskutecznia zaraz w biurze naszym pracujący sądowy przysięgły taksator.

E. B. Adamkiewicz i Sp.

Posen, Kronprinzenstr. 12.

Zarazem załatwiamy kupna i sprzedaż. Na żądanie sprzedamy dostawiamy kupców.

Resztówkę

ca. 100—150 mg. dobrej ziemi i 20 mg. łąk wraz z inwent. i dob. budynek. przy szosie, ówierz mili od kości. i 6 klm. od miasta pow. Oprócz tego 380 mg. bardzo rybne jezioro; w ost. roku za przeszło 3000 mk. samych raków sprzed. wraz 10 mg. lub więcej dobrej ziemi i domem mieszkalnym. Warunki bardzo dogodne.

A. Hoffmann, Brodnica

(Strasburg WPr.) Steinstr. (Kamionka) 203/204.

W pobliżu Bydgoszczy bardzo uroczo położona

wioska

szlach. Łącznica 10 min. koleją od Bydgoszczy, a 6 klm. od dworca, dotąd zawsze w rękach niemieckich, 1100 mg. włącznie 100 mg. nawadnianych trzyletnich łąk i 200 mg. starszego lasu. Ziemia w jednej trzeciej pszenna, reszta zdrowa żytnia, własnym kosztem drenowana. Okazywał się bardzo ładne nowe budynki. Dobry inwentarz, świetne polowanie. Zaliczki 75.000 marek.

Drwesi & Langner

(Marcin Biedermann)

w Poznaniu, ulica Rycerska 38, Telefon 1960.

Robaki

przechodzące także askarydy zwane usuwa nawet w zastarzałych wypadkach specyficznie działający nowy środek na robaki „Antiwurm“. Z dokładnym przepisem 1,20 Mk., przy nadstaniu 1,40 Mk. franko. (Składniki: Detann, Granstext. 10,0, Natolt, Cinaextr. 5,0, Aromat, Ricin, Schokolade 20,0, Laboratorium Leo, Dresden 3. Do nabycia w wszystkich aptekach jak: — „Apteczka pod Lwem“, w „Nadwornej apteczce“ i „Czerwonej apteczce“.

Talerzyki szklane. 5 fen.

Kompotierki szkl. 10 fen.

Zastawy szkl. 1,00 mk.

Lampy kuch. 45 fen.

Cyl. do gazu z dziurk. 20 fen.

Szklanki do herbaty 7 fen.

Czajniki do esencji 45 fen.

Puszki zapas, duże 44 fen.

Puszki do korzeni 16 fen.

Filiżanki kol. 1 para 25 fen.

Rączki z szkl. do herb. 65 fen.

Menażki 95 fen.

i wszelkie inne artykuły polecają tanio

S. Dekiert & Co.

(właśc. Franc. Kaczmarek)

Poznań, ul. Zamkowa 4.

Telefon 1001.

Skład porcelany, szkła, lamp i sprzętów kuchennych.

10 procent

rabatu udzielam na wszelkie wielniane materje na suknie począw. od 1 aż do 14 kwietnia 1910

H. Dychtowiec

Poznań, Stary Rynek 58/54

Handel bławatów, płótna, stołowiwny i gotowej bielizny.

1000 MK.

w gotówce (500, 300, 200 marek) za nowe praktyczne i zysk przynoszące wynalazki

J. Bett & Co. Berlin S.W. 48.

Warunki przez zastępcę: W. Czayka, Poznań, ul. Królewska 8, 162

Rzadka okazja!

4 pary obuwia za tylko 6,00 M.

Z powodu niewypłac. kilku większych fabryk, zlecono mi większą ilość obuwia sprzedać znacznie niżej ceny wyrobu. Przeto sprzed. każd. 2 pary męzk. i 2 pary damsk. sznurow. trzewików, skóra brąz. lub czarna, galosze, z mocno śpiłk. podeszwą, bardzo elegancki i najnow. fason, Wielk. podł. num. Wszystkie 4 pary kosztują tylko 6,00 mk. wysyłka za zaliczką. **F. Windisch** exp. obuwia. Kraków, Krakau BX. Wym. doz. lub pien. z powrot.

Dla ślusarza kopalnia złota!

W mieście powiat. w czysto polskiej okolicy posiadł. 2 mg. z domem mieszkal. i ogrod. oraz nowymi bud. fabrycz. skład. w których z powodu, od lat wielu prowadził się kowalstwo, ślus. hand. i warszt. reparac. (z zapęd. elek.) maszyn rolniczych, połącz. z wypł. 2 lokomobile z młockarn. jest pod bardzo korzyst. warunk. na sprzedaż. Pospiech konieczny. Potrzeba 3—4000 mk. Zgłosz. do eksped. Wielkop. pod nr. 1431

W Prus. Zach. pięknie położ. folwark

480 mg., rola od I—V-kl. dobre dwukośne łąki, z wielk. pokład. torfu. Bud. bardzo obsz. i mas. Inw. żywy i martw. nadkopl. Hyp. stałe i ureg. Cena 150 000 mk. wpłaty potrzeba 30 000 mk.

Hotel

bardzo dobrze się proc. jest z pow. innego przedsiębior. bardzo tanio na sprzed. Wpł. potr. 10 000 mk. Zgłoszenia przyjm. **S. Jankowski.** Lissa in P. Bismarkstr. 34.

DOM

I-ptr. z ogrodem w Poznaniu na Śródcie w którym się mieści skład jest na sprzed. za cenę 35 000 M. przy wpł. 5—6 000 mk

E. Mańkiewicz, Poznań ulica Szeroka 12 II-ptr.

Jesteście chorzy?

zupełnie darmo.

Zawiera ona wielką ilość pism dziękczynnych i uznań, oraz doświadczeń i obserwacji nagromadzonych z 30 letniej specjalnej praktyki od

50 000 pacjentów

Sposób ten leczenia przyniósł tysiącom ludzi ulgę, a w końcu zupełne wyzdrowienie, nawet tym, którzy w polepszenie wiarę stracili i od lekarzy zostali opuszczeni. Leczenie to z srodka i tajemni niema nic wspólnego, jest ono więcej, jak po dziś dzień się pacjentom wyklada wynikiem studjum najwybitniejszych autorów w dziedzinie fizykalnego sposobu leczenia. Adresować należy

Kur-Institut Spiro spero

Niederlössnitz bei Dresden, Hohestr. 18 G.

50-100 funtów masła

dobrego stołowego poszuk. Of. do eksped. Wielkop. p. nr. 1478.

Meblowany pokój

dla 1 lub 2 panów jest do wyn. u samotnej osoby wdowy Nowy Rynek nr. 4 II p. na lewo.

Bank Parcelacyjny w Sremie

ma pod dogodnymi warunkami wpłaty na sprzedaż dobrze się oprocentujący nowy

dom

z ogrodem na starym miejscu położony. 1416

Oberża

z dużym zajazdem, połącz. z hurtownią destyl. dobrze prosp. i w dobrem położ. korzyst. dla rodaka jest za 86 000 mk. przy wpł. 25 000 mk. do sprzed. Oferty do eksped. Wielkop. pod nr. 1392

Ogród warzywny i owocowy

2900 qm. w Głównie pod Poznaniem, za 100 mk. rocznie zarab. do wydzierżawienia.

L. Jezierski, Poznań

przy bramie berlińskiej nr. 16. Telefon 375.

Wyszynk wódek

w domu i poza dom. Restauracja z konc. na wódki. Handel kolonialny. Wszystkie interesa korzystnie do nabycia. Zgłosz. A. B. 50 Posen O. 5 postlagernd.

2 wyżetki

8 tyg. dosk. odch. brunat. krótkowłose, po znakomit. ostrych rodz. są po 30 M. do nab. Gdzie, wsk. eksp. Wielkop. pod nr. 1459

80 robotników

60 łupania drzewa papier. Zarob. d—7 mk. dziennie, tylko ludzie trzeźwi i pracowici oraz dziewczęta znająca zatrud. Zgł. przyj. **M. Pietrzak, Poznań** Jeżyce, ul. Polna 28.

Ucznia

syna ucze rodziców przyjmie od 1 kwietnia lub później

S. Pawłowski

w Pleszewie handel kol. win, del. i destylacja.

Książkowego

obeznanego samodzielnie z pracami biurowymi, korespondencją polską i niemiecką, przyjmie od 1. 4. br. **S. Jabłoński.** handel żelaza w Krotoszynie.

Kowal

żon. obeznany z stelmazką, potrzebny zaraz. Zgł. wprost do **Domn. Wilhelmshöhe,** Miedzyn p. Fordon.

Panienka

obezn. z kuchnią, prasow. oraz szyciem poszuk. miejsca do wyręcz. lub za młod. gospośią. Zgł. do eksp. Wielkop. pod nr. 1490.

żony

uczciwej panny polki, posiad. jakie gospod., skład lub gościniec. Zgłoszenia sprasza się do eksped. Wielkop. pod nr. 1441

kasjera i sprzedawca

na wsie. Kaucja 300 mk. w gotówce jest pożądana. Sam. refleksanci (także rzemieśln.) nie niżej lat 24, niechaj się raczą piśm. zgł. do eksp. Wielk. p. nr. 1476.

Dom, Sikorowo p. Mbn-twy Inowrocław (Hohensalza)

potrzebuje od 1 kwietnia 1910

skotarza

z licznym zaciągami ow. na dwie ordynary, oraz

fornala

z zaciągami.

Pisarz gospod.

poszukuje posady od 1 kwietnia lub później na domintum. Zgł. do eksped. Wielkop. pod nr. 1462.

uczeń

Syn ucze. rodz. pragnie przyjąć miejsce jako

uczeń

w skl. żelaza przy wol. utr. Zgł. do eksp. Wielkop. pod nr. 1465

Chłopiec

może się zgłosić od 1 kwietnia **Kotliński,** adwokat ulica Rycerska 1.

Ucznia

z dobrem wykształceniem przyjmie zaraz

M. Kowalik, Pakość — Pakosch.

Handel towarów kolonialnych, żelaza i destylacji.

Chłopiec

uczniwy potrzebny od kwietnia do posługi. Zgłoszenia od 2 do 3 godziny. Gdzie wskaze ekspedycja Wielkop. pod nr. 1416.

Uczeń

do handlu korzeni, win, cygar i destylacji poszukuje zaraz

St. Morawski w Gnieźnie.

Uczeń

silny do destylacji może się zaraz zgłosić. ul. Wroniecka 16.

Bezdzietne państwo prag. przyjm. na własne

dziewczę sierotę

w wieku 12—14 lat. Zgłosz. do eksped. Wielkop. pod nr. 1473

Kierownika pracowni

poszuk. do fabryki ubiorów władając. polskim i niem. językiem, takiego, który jest wyuc. krej. na wys. placę. Podróż się zwraca. **Rasokat & Co. Blumenthal** Hannover.

Ucznia ogrodniczego

znającego dobrze język niem. poszukuje zaraz do ogrodu pałac. Zgłosz. przyjm. **Sarnowski,** ogrodnik, Brostowo b. Friedheim a. d. Ostb. Kr. Wirsitz.

Uczeń

Poszuk. trzyletniego i sumienn. człowieka do rozwożenia mleka. Gdzie wsk. eksped. Wielkop. pod nr. 1414

Uczeń

uczniwych i porządných rodziców, może się zgłosić od 1. 4. 10. **S. Kaja,** drogerja, Znin.

Dlaczego wszystkie gosposie tak bardzo Blendę chwala?

Bo wreszcie się przekonaly, że **BLENDA** zaoszczędza siły, krwawą pracę i pieniądze.

Tysiące gospodyń, które już od dwóch lat Blendę piorą, wiedzą teraz, bo czas je przekonał, że Blenda doprawdy bieliznie nie nie szkodzi. — A zatem przekonajcie się szanowne gosposie, żądajcie w każdym składzie kolonialnym i drogerji **BLENDĘ** paczkę funtową za 25 fen.

Chem. Fabryka Blendy, Wejherowo (Neustadt Wpr.)